

UZASADNIENIE

wyroku wydanego z dnia 28 sierpnia 2019 r.

Pozwem z dnia 26 października 2018 r. (data prezentaty) (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. domagała się zasądzenia od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 250 euro wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wydania orzeczenia do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że na podstawie umowy cesji wierzytelności z dnia 10 sierpnia 2018 r., nabył od W. W. wierzytelność przysługującą jej względem pozwanego na podstawie rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającego rozporządzenie EWG nr 295/91, z tytułu opóźnienia w dniu 31 lipca 2018 r. lotu na trasie z B. do K. o nr rejsu (...) realizowanego przez pozwanego przewoźnika (pozew, k. 4-6).

W odpowiedzi na pozew (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany podniósł zarzut braku legitymacji czynnej, wskazując na nieważność zawartej umowy cesji wierzytelności albowiem sprzeciwia się ono właściwości zobowiązania (odpowiedź na pozew - k. 35-37v).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. W. miała zaplanowany na 31 lipca 2018 r. lot nr (...) na trasie z portu lotniczego w B. do portu lotniczego w K., realizowany przez pozwanego przewoźnika (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W.. Lot ten uległ opóźnieniu wynoszącemu ponad trzy godziny (okoliczności bezsporne, dowody: karta pokładowa, k. 13).

W dniu 10 sierpnia 2018 r. pomiędzy W. W., reprezentowaną przez przedstawiciela ustawowego J. W. (cedentem) będącą pasażerem linii lotniczych (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. a (...) spółką akcyjną w W. (cesjonariuszem) zawarta została umowa przelewu wierzytelności nr (...), na mocy której cedent przelał na rzecz cesjonariusza wierzytelność z tytułu roszczenia o odszkodowanie, z tytułu opóźnienia lotu z dnia 31 lipca 2018 r. na trasie z B. do K. wraz ze wszelkimi związanymi z nią prawami, a (...) spółka akcyjna przelew przyjął i wierzytelność nabył z chwilą zawarcia niniejszej umowy (dowody: wydruk umowy cesji – k. 9-10, odpis skrócony aktu urodzenia, k. 11).

Pismem z dnia 14 sierpnia 2018 r. (...) spółka akcyjna w W. wezwał (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 250 euro z tytułu opóźnienia lotu nr (...) z dnia 31 lipca 2018 r. na trasie z B. do K., w terminie 7 dni (dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem nadania i odbioru pisma – k. 7, 14).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wskazanych dokumentów oraz ich kserokopii złożonych do akt sprawy. Okoliczności stanu faktycznego jako przyznane przez stronę przeciwną, Sąd na podstawie art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c. uznał za udowodnione, ponadto znajdują one potwierdzenie w złożonych do akt dokumentach, co do wiarygodności których Sąd nie miał wątpliwości, ponieważ składają się na spójny, logiczny, korelujący ze sobą obraz stanu faktycznego poddany ocenie Sądu w rozpoznawanej sprawie.

Postanowieniem z dnia 28 sierpnia 2019 r. Sąd dopuścił dowody z dokumentów dołączonych do akt na okoliczności wskazane w pismach stron (postanowienie – k. 40).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Na wstępie rozważań należy zaznaczyć, że Sąd rozpoznał niniejszą sprawę na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 1481 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo lub gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne.

Z uwagi na zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, który w ocenie Sądu należy uznać za wystarczający oraz okoliczność, że żadna ze stron nie złożyła w pierwszym piśmie procesowym wniosku o przeprowadzenie rozprawy, Sąd, mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych, uznał, że przeprowadzenie rozprawy w niniejszej sprawie nie jest konieczne.

Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że źródłem roszczeń powoda (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. była umowa cesji wierzytelności zawarta z W. W., będącą pasażerką opóźnionego lotu nr (...), realizowanego przez pozwanego przewoźnika w dniu 31 lipca 2018 r., na trasie z B. do K., na mocy której powód przejął prawa do wierzytelności z tytułu roszczeń pasażera o odszkodowanie z tytułu opóźnienia lotu na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady – Rozporządzenie WE nr 261/2004. Zgodnie z art. 509 § 1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Paragraf 2 precyzuje, że wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Powód opierał swoje roszczenie na regulacji zawartej w Rozporządzeniu (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiającym wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającym rozporządzenie (EWG) nr 295/91 (Dz. U. UE L 2004/46/1). Ochrona na podstawie przepisów tego Rozporządzenia obejmuje nie tylko pasażerów lotów regularnych, ale również pasażerów lotów nieregularnych, w tym także loty stanowiące część zorganizowanych wycieczek (motyw piąty Rozporządzenia). W myśl art. 5 ust. 1 lit. c Rozporządzenia w przypadku odwołania lotu pasażerowie, których to odwołanie dotyczy mają prawo do odszkodowania od obsługującego przewoźnika lotniczego, zgodnie z art. 7, chyba że:

- i) zostali poinformowani o odwołaniu co najmniej dwa tygodnie przed planowym czasem odlotu; lub
- ii) zostali poinformowani o odwołaniu w okresie od dwóch tygodni do siedmiu dni przed planowym czasem odlotu i zaoferowano im zmianę planu podróży, umożliwiającą im wylot najpóźniej dwie godziny przed planowym czasem odlotu i dotarcie do ich miejsca docelowego najwyżej cztery godziny po planowym czasie przylotu; lub
- i) zostali poinformowani o odwołaniu w okresie krótszym niż siedem dni przed planowym czasem odlotu i zaoferowano im zmianę planu podróży, umożliwiającą im wylot nie więcej niż godzinę przed planowym czasem odlotu i dotarcie do ich miejsca docelowego najwyżej dwie godziny po planowym czasie przylotu.

Stosownie do art. 7 ust. 1 rozporządzenia pasażerowie otrzymują odszkodowanie w wysokości:

- a) 250 EUR dla wszystkich lotów o długości do 1.500 kilometrów,
- b) 400 EUR dla wszystkich lotów wewnątrzspółnotowych dłuższych niż 1.500 kilometrów i wszystkich innych lotów o długości od 1.500 do 3.500 kilometrów,
- c) 600 EUR dla wszystkich innych lotów niż loty określone w lit. a) lub b).

Przy określeniu odległości, podstawą jest ostatni cel lotu, do którego przybycie pasażera nastąpi po czasie planowanego przylotu na skutek opóźnienia spowodowanego odmową przyjęcia na pokład lub odwołaniem lotu.

Uprawnienie do żądania odszkodowania zostało rozciągnięte na pasażerów lotów opóźnionych, jeżeli z powodu tych lotów poniosą stratę czasu wynoszącą co najmniej trzy godziny, czyli jeżeli przybędą do ich miejsca docelowego co

najmniej trzy godziny po pierwotnie przewidzianej przez przewoźnika lotniczego godzinie przylotu. Taką wykładnię przyjął Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 19 listopada 2009 roku w sprawach połączonych C-402/07 i C-432/07 mających za przedmiot wnioski o wydanie na podstawie art. 234 WE orzeczeń w trybie prejudycjalnym, złożone w postępowaniu C. S., G. S., A. S. p-ko (...) (C-402/07) oraz S. B., K. L. p-ko A. France SA (C-432-07). Jak zauważył Trybunał „Artykuły 5, 6 i 7 rozporządzenia nr 261/2004 ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów należy interpretować w ten sposób, że do celów stosowania prawa do odszkodowania pasażerów opóźnionych lotów można traktować jak pasażerów odwołanych lotów oraz że mogą oni powoływać się na prawo do odszkodowania przewidziane w art. 7 tego rozporządzenia, jeżeli z powodu tych lotów poniosą stratę czasu wynoszącą co najmniej trzy godziny, czyli jeżeli przybędą do ich miejsca docelowego co najmniej trzy godziny po pierwotnie przewidzianej przez przewoźnika lotniczego godzinie przylotu. Niemniej takie opóźnienie nie rodzi po stronie pasażerów prawa do odszkodowania, jeżeli przewoźnik lotniczy jest w stanie dowieść, że odwołanie lub duże opóźnienie lotu jest spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków, to jest okoliczności, które pozostają poza zakresem skutecznej kontroli przewoźnika lotniczego”. Podkreślenia wymaga, że również wyrokiem z dnia 23 października 2012 r. w połączonych sprawach C-581/10 oraz C-629/10 Trybunał orzekając w składzie (...) potwierdził interpretację Rozporządzenia zaprezentowaną w wyroku C-402/07. W uzasadnieniu wyroku Trybunał zwrócił uwagę, że pasażerowie, których lot jest opóźniony oraz pasażerowie, których lot został odwołany, znajdują się w porównywalnych sytuacjach, dla celów odszkodowania na podstawie rozporządzenia nr 261/2004, ponieważ doznają podobnych niedogodności polegających na stracie co najmniej trzech godzin w stosunku do pierwotnego planu ich lotu. Co więcej pasażerowie z obu grup są praktycznie pozbawieni możliwości swobodnej reorganizacji ich podróży w przypadku poważnego wydarzenia związanego z lotem następującego na krótko przed nim lub w jego trakcie albo odwołania takiego lotu, które prowadzi do zaoferowania zmiany planu podróży. Jeżeli z jakiegoś powodu są oni bezwzględnie zmuszeni by dotrzeć do ich miejsca docelowego w danym momencie, w żaden sposób nie mogą uniknąć straty czasu wynikającej z nowej sytuacji, ponieważ nie mają w tym względzie żadnej swobody.

Pozwany nie powoływał się w toku postępowania na zaistnienie nadzwyczajnych okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność, jako przewoźnika o których mowa w art. 5 ust. 3 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 roku nr (...) ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającego rozporządzenie nr 295/91.

Niekwestionowany ponadto pozostawał fakt, że pozwany realizował w dniu 31 lipca 2018 r. lot nr (...) z B. do K.. Nie budziło przy tym wątpliwości, że odległość liczona metodą po ortodromie, pomiędzy lotniskiem w L. a portem lotniczym w W. wynosiła poniżej 1.500 kilometrów. Nadto pozwany w toku postępowania nie zaprzeczył, że sporny lot był opóźniony o ponad 3 godziny.

Pozwany powoływał się na brak legitymacji czynnej powoda z uwagi na nie zawarcie umowy cesji. W swojej argumentacji wskazał na brak własnoręcznego podpisu pasażera. Zarzut ten okazał się niezasadny. Brak własnoręcznego podpisu cedenta pod umową cesji o tyle nie ma znaczenia, że dla ważności i skuteczności tej umowy nie była obligatoryjna forma pisemna. Wierzytelność poprzednika prawnego powoda nie jest wierzytelnością stwierdzoną pismem, więc jej przelew też nie musi być stwierdzony pismem (art. 511 k.c.). Tak naprawdę strony spornej umowy cesji mogły ją zawrzeć w jakiegokolwiek formie. Skoro forma pisemna nie była konieczna, to siłą rzeczy nie były też konieczne własnoręczne podpisy stron tej umowy i z ich braku nie można wywodzić nieważności czy bezskuteczności przelewu.

Kwestionowana przez pozwanego umowa cesji została zawarta w formie dokumentowej (art. 77² k.c. w zw. z art. 77³ k.c.). W ocenie Sądu umowa została zawarta w sposób umożliwiający ustalenie osoby cedenta. W samej treści umowy zawarte są imię i nazwisko cedenta, a znak graficzny, to jest „podpis” (oczywiście nie w dosłownym znaczeniu, bo o własnoręczności podpisu nie może tutaj być mowy) złożony za pomocą myszy komputerowej o

treści (...) w sposób jednoznaczny identyfikuje osobę cedenta. Co bardzo istotne, powód dołączył do pozwu kartę pokładową oraz informację dotyczące przelotu z biura podróży, co w oczywisty sposób prowadzi do domniemania, że dokumenty te otrzymał od samego pasażera. To z kolei tym bardziej uwiarygadnia twierdzenie, że to J. W. jako przedstawiciel ustawowy W. W. złożył znak graficzny pod umową cesji i tym samym ją zawarł. Wyżej wskazanego domniemania pozwany nie obalił, a nawet nie podjął takiej próby. Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że przedmiotowe dokumenty zostały przez powoda pozyskane nielegalnie i wbrew woli pasażera. Sam pozwany nie złożył na tę okoliczność żadnych wniosków dowodowych. W związku z powyższym Sąd ustalił fakt zawarcia umowy cesji na podstawie dokumentów przedłożonych przez powoda i oddalił wniosek pozwanego o zobowiązanie powoda do złożenia oryginału umowy jako zbędny. Zresztą z racji tego, że umowa nie została zawarta w formie pisemnej w rozumieniu kodeksu cywilnego, to wykonanie przez pozwanego zobowiązania do złożenia jej oryginału było niewykonalne, bo „oryginał” ten w klasycznym tego słowa znaczeniu nie istnieje. Tym samym Sąd przyjął przedstawione przez powoda dowody za wystarczającą podstawę do ustalenia, że kwestionowana przez pozwanego umowa cesji została w istocie zawarta. Na marginesie wypada zauważyć, że jeśli pozwany kwestionował zawarcie umowy to zasadne wydaje się zgłoszenie dowodu z zeznań świadka – cedenta na okoliczność tego, czy faktycznie zawarł on rzeczoną umowę. Takiego wniosku pozwany nie zgłosił, a Sąd nie znalazł żadnych podstaw do dopuszczenia takiego dowodu z urzędu. Jak już wyżej wskazano, przedstawione przez powoda dokumenty stanowiły wystarczającą podstawę ustalenia, że do zawarcia umowy cesji doszło.

Przechodząc do analizy kolejnego zarzutu pozwanego należy wskazać, że w ocenie Sądu strona powodowa w związku z zawartą umową cesji wierzycelności jest legitymowana do wytoczenia powództwa o wierzycelności dochodzone w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzycelność na osobę trzecią (przelew) chyba, że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. W świetle zaś § 2 ww. przepisu - wraz z wierzycelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Z umowy przelewu winno wynikać przede wszystkim kto jest zbywcą (cedentem), na rzecz kogo zbywa (cesjonariusza) jak też jakiej wierzycelności przelew dotyczy.

Sąd podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 marca 2005r. I ACa 1516/04, że w sytuacji, gdy obie strony zgodnie twierdzą, że doszło do przelewu wierzycelności z umowy i że obie strony miały taki zamiar i cel umowy na względzie - zbędne są rozważania i dokonywanie wykładni oświadczeń woli w tym przedmiocie. Dokonywanie takiej wykładni ma bowiem sens wówczas, gdy stanowiska stron różnią się od siebie (wyrok SA w Katowicach z 08.03.2005r. I ACa 1516/04).

Jeśli chodzi o dopuszczalność przelewu wierzycelności o zapłatę zryczałtowanego odszkodowania na podstawie art. 7 rozporządzenia 261/2004, Sąd stoi na stanowisku, że brak jest podstaw do stwierdzenia, że właściwość zobowiązania, bądź przepis prawa zabrania przeniesienia wierzycelności na inny podmiot niż pasażer lotu.

W pierwszej kolejności nie można się zgodzić ze stanowiskiem pozwanego, że odszkodowanie przysługujące pasażerom rejsów opóźnionych jest prawem osobistym ściśle związanym z osobą pasażera i ma charakter zadośćuczynienia, do którego mają zastosowanie przepisy art. 448 i 449 k.c.

Zdaniem Sądu, odszkodowanie z Rozporządzenia nr 261/2004 nie jest odszkodowaniem mającym charakter zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Jest to bowiem świadczenie, którego zadaniem ma być ryczałtowe zniwelowanie szkody powstałej w wyniku nieprawidłowego wykonania umowy zawartej pomiędzy pasażerem a przewoźnikiem, poniesionej przez pasażera w związku z odwołaniem lub opóźnieniem lotu. Szkoła pasażera wynika zarówno ze straconego czasu i innych niedogodności związanych z opóźnieniem lotu (a więc z faktów mających ścisły związek z osobą pasażera), jak również z uszczerbku w majątku pasażera (zwiększone koszty podróży, pogorszenie stanu zdrowia i wynikłe stąd koszty leczenia, utracony zarobek itd.). Odszkodowanie to pokrywa także szkodę majątkową wynikłą z utraconego zarobku, kosztów związanych ze zmianą miejsca transportu na przykład w porcie docelowym. Przewidziane w Rozporządzeniu 261/2004 zryczałtowane odszkodowanie ma na celu naprawienie

szkody, bez konieczności wykazywania jej powstania czy też jej wysokości. Co więcej, przepisy Rozporządzenia zwalniają też pasażera z ciężaru wykazania rodzaju odniesionej szkody. Nie ma więc znaczenia czy dany pasażer odniósł szkodę o charakterze osobistym, czy też szkodę o charakterze majątkowym.

Nie można też objąć roszczeń dochodzonych przez powoda dyspozycją stosowanego odpowiednio art. 449 k.c., regulującego zakaz zbywania roszczeń przewidzianych w art. 444-448 k.c. W ocenie Sądu, stosowanie art. 449 k.c. per analogiam do roszczeń niebędących roszczeniami o zadośćuczynienie nie jest dopuszczalne. Co do zasady, wierzytelności mogą zostać zbyte, a wyjątki od tej zasady tj. przepisy ograniczające zbywalność, podlegają interpretacji ścisłej nie zaś rozszerzającej.

Należy wskazać, że strata czasu wiązać się może zarówno z dolegliwością w sferze czysto emocjonalnej, jak również z uszczerbkiem majątkowym zarówno w postaci straty rzeczywistej np. opłaconej doby hotelowej, niewykorzystania w całości opłaconej usługi turystycznej (zamówionej w miejscu docelowym), kosztów parkowania samochodu, kosztów niewykorzystanego biletu na dalszą podróż, kosztów przechowywania bagażu, czy też w postaci utraconych korzyści, np. utraconego zarobku.

O tym, że odszkodowanie ma również niwelować szkodę majątkową świadczy również art. 12 Rozporządzenia nr 261/2004, zgodnie z którym Rozporządzenie nie narusza praw pasażerów do dochodzenia dalszego odszkodowania, przy czym odszkodowanie uzyskane na podstawie Rozporządzenia może zostać potrącone z takiego odszkodowania. Zatem w przypadku zasądzenia na rzecz pasażera odszkodowania w rzeczywistej wysokości, odszkodowanie przyznane na podstawie Rozporządzenia stanowi część tego odszkodowania.

Wszystko to wskazuje, że celem rozporządzenia było zapewnienie odszkodowania pasażerom opóźnionych lotów niwelującego zarówno poczucie dyskomfortu związanego z opóźnieniem/odwołaniem lotu jak również poniesioną rzeczywistą szkodę majątkową wywołaną opóźnieniem/odwołaniem lotu. Fakt, że ktoś jest pasażerem opóźnionego lotu nie uniemożliwia mu zbycia wierzytelności o odszkodowanie, jeżeli odwołanie (lub opóźnienie) już nastąpiło. Może on, kierując się dowolnymi motywami zbyć taką wierzytelność.

Z powyższych względów, Sąd uznał, że powodowi należy się zryczałtowane odszkodowanie przewidziane w art. 7 ust. 1 pkt a Rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 roku, w objętej pozwem wysokości 250 euro, dlatego orzeczono jak w punkcie I sentencji wyroku.

W przedmiocie odsetek za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Opóźnienie się w spełnieniu świadczenia powstaje, jeżeli dłużnik nie spełnia go w czasie właściwym.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że obowiązek zapłaty analizowanego odszkodowania ma charakter bezterminowy. W szczególności terminu takiego nie określa art. 7 ust. 1 Rozporządzenia nr 261/2004, który statuuje jedynie obowiązek wypłaty odszkodowania, w tym jego wysokość, nie precyzuje natomiast w jakim czasie winno to nastąpić. W konsekwencji odwołać należało się do dyspozycji art. 455 k.c., który określa termin spełnienia świadczenia jako "niezwłoczny" po wezwaniu przez wierzyciela. Pozwany został wezwany do zapłaty pismem z dnia 14 sierpnia 2018 r., które określało pozwanemu 7 dniowy termin spełnienia świadczenia. Mając powyższe na uwadze, zasadne okazało się zasądzenie odsetek od dochodzonej kwoty od dnia wydania orzeczenia tj. 28 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd wydał w oparciu o zasadę odpowiedzialności za jego wynik, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (pkt II sentencji wyroku). Mając na uwadze fakt, że pozwany nie ostał się ze swą obroną w jakimkolwiek zakresie, zobowiązany jest do zwrotu powodowi kosztów procesu. W niniejszym postępowaniu na koszty, jakie poniósł powód składają się: opłata od pozwu w kwocie 30 zł, opłata za czynności profesjonalnego pełnomocnika procesowego będącego adwokatem, która wyniosła 180 zł zgodnie z § 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wytoczenia powództwa oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, tj. łącznie 227 zł.

W., dnia 6 listopada 2019 r.

sędzia D. P.

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.